

Strona znajduje się w archiwum.



NIEUCZCIWY WINDYKATOR

Data publikacji 05.11.2008

Windykował długi, ale pieniądze zamiast na konto pracodawcy, trafiły do jego kieszeni. Od końca sierpnia do połowy listopada 29-letni Paweł S. przywłaszczył sobie ponad 7 tys zł. Gdy tylko pokrzywdzona firma złożyła doniesienie, kryminalni z warszawskiej Pragi przystąpili do rozwiązania tej sprawy. Teraz zatrzymany za kratkami może spędzić nawet 3 lata.



Sprawa swój początek miała, gdy przedstawiciel jednej z warszawskich spółek, zajmującej się dystrybucją chemii gospodarczej złożyła w komendzie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Ze złożonych zeznań wynikało, że zatrudniony w firmie windykator, nie chce rozliczyć się z odzyskanych od dłużników pieniędzy. W grę wchodziła niebagatelna suma ponad 7 tys. złotych.

Kryminalni przystępując do realizacji sprawy, ustalili ewentualne miejsca pobytu sprawcy, przywłaszczenia pieniędzy. Z ich ustaleń wynikało, że mężczyzna może przebywać pod czterema adresami. Dwa z nich znajdowały się w Pruszkowie, jeden w Komorowie i jeden w Warszawie. Pierwsze sprawdzenie w Pruszkowie okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. W jednym z mieszkań kryminalni zatrzymali kompletnie zaskoczonego wizytą Policji 29-letniego Pawła S.

Mężczyzna już usłyszał zarzut przywłaszczenia 7.379 zł na szkodę byłego pracodawcy. Jak pokazały policyjne kartoteki, nie był to pierwszy pokrzywdzony przez niego pracodawca. Kilka lat temu działając w podobny sposób Paweł S. przywłaszczył sobie 9 tys. zł. Wtedy również usłyszał zarzuty przywłaszczenia, a materiały sprawy przekazano do sądu. Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.